

Michał Kowalówka

POWRÓT STANISŁAWA BRZozOWSKIEGO W XXI WIEKU

Return of Stanisław Brzozowski in 21st century

The following article tackles the issue of adequacy and validity of Stanisław Brzozowski's thought, especially for the contemporary Polish left. In the first part of the text, the author presents biographical information and a summary of the main points of philosopher's concept. Then, the author discusses Brzozowski's heritage as a current and inspirational for progressive critique – it's revives, inter alia, culturalism, anti-traditionalism, feminism and political theology.

Key words: Brzozowski, polish left, Western Marxism, engaged *intelligentsia*

Wprowadzenie

Sympatyk przedwojennej PPS i krytyk powojennego stalinizmu Gustaw Herling Grudziński napisał kiedyś, że „całokształt filozofii Brzozowskiego pozostanie zapewne na długo dla ogółu czytelników, a nawet i dla badaczy czymś w rodzaju złomu rudy, w której odslania się nowa żyła złota”¹. Wolno sądzić, że jego intuicja była słuszna. Niedługo później, na początku lat 60., Czesław Miłosz złożył intelektualny hołd Brzozowskiemu pisząc książkę *Człowiek wśród skorpionów. Studium o Stanisławie Brzozowskim*². Także dziś część młodego pokolenia Pola-

¹ G. Herling-Grudziński, *Wygłoszenia z milczenia*, Czytelnik, Warszawa 1993, s. 18.

² C. Miłosz, *Człowiek wśród skorpionów. Studium o Stanisławie Brzozowskim*, Warszawa 2012.

ków głośno deklaruje zainteresowanie filozofią i postawą Brzozowskiego. Jedno z najprężniej działających pozapartyjnych lewicowych środowisk w Polsce – zespół „Krytyki Politycznej” – wybrało na patrona swojego stowarzyszenia autora *Plomieni*. Należy zatem zastanowić się, w jakim zakresie Brzozowski może być przydatny dla żyjących w późnej nowoczesności (czy ponowoczesności) przedstawicieli inteligencji zaangażowanej; czy jego społeczno-polityczna publicystyka i eklektyczna filozofia zachowały aktualność mimo upływu lat? Czy jest sens wspominać jego postawę? Wiele faktów skłania do udzielenia odpowiedzi twierdzącej. W niniejszym tekście postaram się zebrać i uporządkować tę argumentację.

Najpierw jednak przedstawię rozwój myśli Brzozowskiego, naszkicuję ważniejsze wątki jego twórczości, mając jednocześnie na uwadze przestrożę, że „streścić Brzozowskiego prawie niepodobna bez deformacji”³. Zamierzam przy tym poślikować się ustaleniami Pawła Pieniążka, Andrzeja Walickiego oraz Leszka Kołakowskiego, który poświęcił w swoich *Głównych nurtach marksizmu* osobny rozdział Brzozowskiemu. Odwołam się także do zawartości książki *Brzozowski. Przewodnik Krytyki Politycznej*, przygotowanej zbiorowym wysiłkiem licznej grupy autorów i autorek, m.in. Andrzeja Mencwela.

Zarys biografii

Brzozowski był przede wszystkim filozofem i publicystą, ale i aktywistą, powieściopisarzem, tłumaczem poliglotą (znał francuski, niemiecki, rosyjski, angielski oraz włoski). Przyszedł na świat 28 czerwca 1878 w Maziarni. Pochodził ze zubożałej szlachty mieszkającej na ziemiach chełmskich. W 1896 r. podjął studia na Wydziale Przyrodniczym Uniwersytetu Warszawskiego. Po roku został usunięty z listy studentów za współorganizowanie demonstracji przeciwko profesorom rosyjskim, którzy popierali wzniesienie pomnika generała Murawjowa⁴. W 1898 r. znalazł się w areszcie w związku z aktywnością w konspiracyjnym towarzystwie oświatowym. Niedługo później zapadł na gruźlicę, z którą zmagał się do końca życia. Brzozowski poświęcał większość czasu i energii na pracę intelektualną, „od 1901 roku prowadził niezwykle intensywną działalność pisarską, publikując książki i artykuły popularno-filozoficzne, powieści, krytyki literackie, dramaty, recenzje teatralne”⁵. W tym okresie przeprowadzał swoje słynne publicystyczne ataki na Henryka Sienkiewicza. Rok 1905 spędził w Galicji pisząc – podał wówczas do druku *Filozofię romantyzmu polskiego* – oraz wygłaszając odczyty w Krakowie i Zakopanem. Od 1906 leczył się we Włoszech, później w Niemczech, następnie przeniósł się do Lwowa, by w 1907 r. wrócić do Flo-

³ L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. 2, Warszawa 2009, s. 229.

⁴ Generał wojska carskiego, znany z okrutnych represji wobec powstańców styczniowych.

⁵ L. Kołakowski, *op. cit.*, s. 230–231.

rencji. W tym też roku opublikował książkę *Kultura i życie. Zagadnienia sztuki i twórczości w walce o światopogląd*.

Brzozowski pisywał m.in. dla „Przeglądu Tygodniowego”, „Krytyki” i „Głosu”. Był redaktorem „Literatury i Sztuki”, współpracował z „Głosem Robotniczym”. W 1908 został oskarżony o agenturalną współpracę z carską Ochraną, lecz oskarżenie oparte było na dokumentach wątpliwej wiarygodności. Dochodzenie niczego nie wykazało, niemniej pomówienie poważnie zaszkodziło reputacji filozofa. Zaszczuty i rozgoryczony, nie przyjął wysuniętej przez Ignacego Daszyńskiego propozycji współpracy z PPS. W roku 1909 ukazały się *Idee. Wstęp do filozofii dojrzałości dziejowej*, w których dokonał Brzozowski podsumowania i częściowej rewizji swojej myśli. Zmarł 30 kwietnia 1911 r. we Florencji, pisząc do ostatnich dni *Pamiętnik*, w którym przedstawił m.in. swoje nawrócenie na katolicyzm. Żył jedynie 33 lata⁶.

Budowanie światopoglądu

Twórca *Głosów wśród nocy* jest zmienny i nierówny w swoich poglądach. Może to wynikać z faktu, że tworzy jako człowiek młody i poszukujący, obdarzony ponadto wybitnym, niespokojnym intelektem i żarliwym usposobieniem. Kołakowski odnotowuje, że charakteryzuje go „nieustanny pośpiech w pisaniu i łatwość identyfikowania się z każdym nowo odkrytym filozofem czy pisarzem”⁷. Ale chwiejność Brzozowskiego związana jest również z główną tendencją kulturową epoki, czyli z modernizmem. Jego niezaspokojenie poznawcze i kompulsywny krytycyzm (także autokrytycyzm) wzmacniane są wnioskami z istotnej lekcji, jakiej myśli europejskiej dostarczył kantyzm i demaskatorska filozofia oświeceniowa.

Polityczne i filozoficzne przekonania Brzozowskiego mają z początku charakter niemal wyłącznie negatywny, napędzane zapewne gniewnym temperamentem i potrzebą kontestacji. Po przelotnej fascynacji darwinowskim pozytywizmem i przyrodniczym obiektywizmem, odrzuca je i zaczyna zwalczać – widać wyraźnie, że ewolucjonizm i materializm nie przynoszą Brzozowskiemu ostatecznych uzasadnień dla twierdzeń aksjologicznych. Pieniązek odnotowuje, że

załamanie wiary w światopogląd naukowy i w postępowanie pewnie zmierzającej do powszechnego szczęścia ludzkości doprowadziły Brzozowskiego [...] do głębokiego kryzysu intelektualnego i zwątpienia w siebie w latach 1898–1901⁸.

⁶ Informacje biograficzne za: P. Pieniązek, *Brzozowski. Wokół kultury: inspiracje nietzscheańskie*, Warszawa 2004.

⁷ L. Kołakowski, *op. cit.*, s. 228.

⁸ P. Pieniązek, *op. cit.*, s. 16.

Szczególnie wrogi jest Brzozowski wobec spuścizny Engelsa.

Był jednym z pierwszych – twierdzi Kołakowski – którzy pokusili się o radykalne przeciwstawienie Marks’a i Engels’a jako biegunowo odmiennych typów myślenia⁹.

Naturalizm, który traktuje egzystencję człowieka jako przedłużenie materialnego świata przyrody, pozwala na uznanie wartości takich jedynie, jak subiektywna zmysłowa przyjemność czy brak cierpienia. Z pozycji naturalizmu nie sposób nadać życiu ludzkiej zbiorowości żadnego głębszego sensu. Prawda staje się tylko „czyjaś prawda, [...] stanem duszy w pewnych warunkach powstającym i znikającym”¹⁰. Prowadząc konsekwentne myślenie z biologicznej perspektywy można, jak twierdzi autor, dotrzeć wyłącznie do relatywizmu i nihilizmu.

Następnie Brzozowski ustawia się krytycznie wobec konserwatyizmu środowisk sprzyjających Sienkiewiczowi, przeprowadzając „radykalny atak na całą tradycję szlachecko-klerykalną”¹¹. Nie ulega wątpliwości, że Sienkiewicz jest dla młodego Brzozowskiego szczególnie ważnym punktem odniesienia, jako anty-wzór oraz cel ataków. Brzozowskiego drażni zaściankowość i sentymentalizm polskiej kultury, wyjątkowo zawzięcie walczy z naiwnym neo-sarmackim tradycjonalizmem. Zarzuca też autorowi Trylogii polityczną miałość i nieadekwatność poruszanej problematyki:

Sienkiewicz jest w istocie rzeczy dla nas, ludzi wielu już pokoleń, wśród których jego działalność upływa – człowiekiem obcym. Nie przeżył on z nami ani naszych skrupułów, zwątpień, entuzjazmów społecznych, nie był dla nas nigdy tym, który sumienia budzi, nie przemówił do nas nigdy jak dusza do dusz o rzeczach wiecznych i straszliwych¹².

Z czasem, głównie pod wpływem Fryderyka Nietzschego oraz – jak wskazuje Walicki – Iwana Turgieniewa, autor *Plomieni* przetwarza swoją myśl w subiektywistyczny, indywidualistyczny program nazwany „filozofią czynu”¹³. Mówiąc zwięźle, „czyn” dla Brzozowskiego jest twórczym, aktywnym i świadomym kształtowaniem procesu życiowego, pozbawionym obiektywnych kryteriów wartościowania. Chodzi o docenienie „ekspansji niepowtarzalnego indywidualium”, o celowe działanie podmiotu, które nadaje sens jego istnieniu; dzięki czynom jednostka „rozpoznaje swą jedność ze światem i wykracza poza rozróżnienie podmiotu i przedmiotu, działania i poznania”¹⁴. Czyn, rozumiany w ten sposób, jest koniecznie powiązany z dokonywaniem osądów i podejmowaniem decyzji w odwołaniu do subiektywnych, arbitralnie przyjętych ideałów, jest kre-

⁹ L. Kołakowski, *op. cit.*, s. 229.

¹⁰ S. Brzozowski, *Wczesne prace krytyczne*, red. M. Sroka, Warszawa 1988, s. 179.

¹¹ P. Pieniążek, *op. cit.*, s. 13.

¹² S. Brzozowski, *I smutek tego wszystkiego*, [w:] idem, *Wczesne prace krytyczne*, Warszawa 1988, s. 112.

¹³ A. Walicki, *Stanisław Brzozowski – drogi myśli*, Warszawa 1977, s. 17–25.

¹⁴ P. Pieniążek, *op. cit.*, s. 39.

atywną syntezą życiowych energii – często bezinteresowną i przeciw-uitylitarną. Jak podsumowuje Pieniążek, w tym okresie dla Brzozowskiego „czyn jest źródłem wartości”¹⁵.

Następnie Brzozowski rewiduje i wzbogaca filozofię czynu, przekuwając ją w antropocentryczną „filozofię pracy”, czerpie głównie z dorobku Karola Marksa i Georges’a Sorela. Wówczas to „praca” zostaje uznana przez Brzozowskiego za absolut. Mówiąc ściśle, absolut w trzech wymiarach: antropologicznym, epistemologicznym oraz aksjologicznym. Antropologicznym, ponieważ dzięki pracy jednostka stwarza siebie, urzeczywistnia swoje potencjalne człowieczeństwo, osiąga świadomość, tożsamość i wolność. Epistemologicznym, gdyż warunkiem prawdy nie jest harmonia myśli z rzeczą, lecz skuteczność fizycznych zmagania człowieka z naturą – Brzozowski przedstawia niejako pragmatyczną koncepcję prawdy: „zgodny z rzeczywistością jest ten obraz świata, który służy nam za podstawę do takiego sposobu działania, który rozwiązuje praktyczne trudności”¹⁶. Aksjologicznym, dlatego że postrzega on pracę jako najwyższą wartość w ludzkim doświadczeniu i uważa ją za miernik pozostałych wartości. Pieniążek stwierdza:

wartość posiada teraz to tylko, co potęguje wartość samej pracy, co zatem prowadzi z jednej strony do wzrostu jej technicznej efektywności, z drugiej do zniesienia krępujących jej rozwój społecznych, ekonomicznych i ideologicznych form jej wyobcowania¹⁷.

Brzozowski podkreśla, że cała historia, a w szczególności nowożytna, kapitalistyczna, związana jest z jakością, wydajnością i ciągłym udoskonalaniem pracy. Praca w biegu dziejów rozrasta się, ingerując w coraz to nowe obszary pozaludzkiej rzeczywistości. Zbiorowe podmioty (społeczeństwa), które z największym powodzeniem wytwarzają klasę wolnych, świadomie zorganizowanych pracowników, posiadają w oczach Brzozowskiego najwyższą ogólnoludzką wartość. Owa absolutyzacja pracy wyraźnie przesuwają autora *Płomieni* od Nietzschego w stronę myślicieli socjalistycznych, zwłaszcza syndykalistów. Filozofia pracy ma więc

przekroczyć zarówno ewolucjonistyczną wiarę w postęp, jak i romantyczne ubóstwienie samowystarczalnej „jaźni”; ma uznać świat za coś, co istnieje tylko dzięki znaczeniu, jakie przydaje mu zbiorowy wysiłek ludzkości, a dzięki temu ocalić godność człowieka jako inicjatora świata¹⁸.

Brzozowski wytycza przy tym szlaki, które nieco później podejmą wybitni interpretatorzy marksizmu, Lukacs i Gramsci. Otóż autor przekonuje, że marksizm nie powinien rozumieć społecznego procesu, jako rzeczywistości ma-

¹⁵ *Ibidem*, s. 40.

¹⁶ S. Brzozowski, *Idee*, *op. cit.*, s. 340.

¹⁷ P. Pieniążek, *op. cit.*, s. 67.

¹⁸ L. Kołakowski, *op. cit.*, s. 235.

terialno-biologicznej, na którą nie ma wpływu fakt, że owa rzeczywistość jest obserwowana. Sposób postrzegania realności zmienia ją, refleksja nad pracą zmienia jej formę i usytuowanie w strukturze. Nie ma zatem miejsca na żaden determinizm w dziejach ludzkości, skoro „świat społeczny i poznanie tego świata są jednym i tym samym procesem”¹⁹. Tzw. zachodni marksizm, zorientowany kulturowo, powróci później do tej myśli (a także odkryje jej ślady w dotąd nieznanymi, wczesnych pracach Marksa²⁰).

Ostatecznie do swojej filozofii pracy Brzozowski dopisuje przed śmiercią wątki zaczerpnięte z modernistycznej myśli chrześcijańskiej: mocno interesuje się koncepcjami Johna Henry’ego Newmana oraz – w nieco mniejszym stopniu – Gilberta Keitha Chestertona. Brzozowski wyznaje, że przyjmuje wiarę katolicką, lecz nie jest to zwyczajne, potocznie rozumiane nawrócenie. W *Pamiętniku* zwraca się do siebie samego: „religia twoja nie powinna być nawróceniem. [...] Katolicyzm niewątpliwie, ale ani momentu nie wolno ci uronić”²¹. Brzozowski nie dokonuje gwałtownego zerwania, czy przewrotu, odrzucającego jego dotychczasowy filozoficzny dorobek. Zdaje się, że chce on wejść w nową przestrzeń, lecz unikając rewolucyjnej logiki; pragnie wszystkie istotne „momenty” zabrać ze sobą. Agata Bielik-Robson zauważa, że w tym wypadku „*conversio* to zarazem *conservatio*: ocalenie tego, co było, przez nadanie mu finalnego sensu, który byt przeszłości potwierdza”²².

Kościół katolicki staje się dla Brzozowskiego instytucją godną podziwu, przede wszystkim ze względu na swoją długą historię, trwałość istnienia, a co za tym idzie, szeroki wpływ cywilizacyjny. Kościół posiada wyjątkową wytrzymałość wobec ataków ideologicznych, ma zdolność przetrwania zmieniających się nastrojów, intelektualnych mód oraz wstrząsów przewartościowujących systemy polityczne – najwidoczniej odpowiada czemuś metafizycznie niezmiennemu, leżącemu w naturze człowieka. Brzozowski zatem do katolicyzmu odnosi się w duchu kulturalistycznym, nie ma skłonności do mistycyzmu czy iluminacyjnych uniesień. Na kartach *Pamiętnika* czytamy:

Newman wiedział, że chrześcijaństwo [...] jest w gruncie rzeczy attyckie, humanistyczne; chrześcijaństwo, a przynajmniej katolicyzm jest najrzetelniejszą [...] spuścizną klasycznej starożytności²³.

Złośliwi twierdzą, że nawrócenie Brzozowskiego było tylko wynikiem lęku, jaki trawi chorego człowieka tuż przed śmiercią. Niemniej, o ile wiem, żaden z uznanych badaczy jego życia nie jest skłonny zgodzić się z taką interpretacją.

¹⁹ *Ibidem*, s. 250.

²⁰ Mam tutaj na myśli rękopisy Marksa opublikowane dopiero w 1932 r. Zob. K. Marks, *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne z 1844 r.*, tłum. K. Jażdżewski, T. Zabłudowski, Warszawa 1958.

²¹ S. Brzozowski, *Pamiętnik*, Kraków 1913, s. 10.

²² A. Bielik-Robson, *Inne nawrócenie. O specyficznym katolicyzmie Stanisława Brzozowskiego*, [w:] *Brzozowski. Przewodnik „Krytyki Politycznej”*, red. zespół „Krytyki Politycznej”, Warszawa 2011, s. 170.

²³ S. Brzozowski, *Pamiętnik...*, *op. cit.*, s. 61.

Popyt na Brzozowskiego

Przełomy wieków to charakterystyczne momenty w historii. Często są to okresy burzliwe i pełne zmian. Otwarcie XX stulecia, w którym uczestniczył Brzozowski, zawiera intelektualny niepokój i natłok filozoficznych sporów, który na początku XXI w. jest młodej lewicy bliski. Postaram się uporządkować argumenty (wygłaszane m.in. przez spadkobierców autora – środowisko „Krytyki Politycznej”) świadczące o dzisiejszej przydatności jego refleksji. Niemniej należy zaznaczyć, że z Brzozowskim związanych jest też kilka trudności, choćby od razu odczuwalna modernistyczna maniera literacka, młodopolskość. Brzozowski był dzieckiem swojego czasu i wszelkie tego konsekwencje są dobrze widoczne. Jego twórczość wyrasta ze specyficznych uwarunkowań, z dziedzictwa romantyzmu i pozytywizmu. Stylistyka jego prac, zwłaszcza publicystyki i powieściowej prozy, jest kwiecista, gęsta, pełna emocjonalnych epitetów, które dziś nieco utrudniają obcowanie z tekstem. Także treść rozważań nie we wszystkich miejscach zniosła próbę czasu, zwłaszcza z punktu widzenia intelektualistów nowej lewicy. Pewne elementy jego filozofii wydają się anachroniczne, jak sympatia dla radykalnego sorelowskiego syndykalizmu czy przyznanie idei narodu metafizycznego, fundamentalnego statusu (co podobało się endecji).

Sprawdźmy jednak, w jakim sensie Brzozowski jest wciąż potrzebny i aktualny. Po pierwsze, jego antynaturalizm. Z pewnością można dziś przełożyć sprzeciw Brzozowskiego wobec twardogłowych marksistów (którzy uznawali komunizm za bezalternatywny i logicznie konieczny) na krytykę współczesnego naturalizmu, który przejawia się w neoliberalnej dogmatyce ekonomicznej. Lesferystyczny kapitalizm, często w tonie deterministycznym (podobnie, jak niegdyś komunizm), uznaje się za zwieńczenie historycznych poszukiwań najwłaściwszego porządku społecznego i gospodarczego. Kapitalizm przedstawia się jako porządek naturalny, wręcz wynikający z praw przyrody. Z takiego rozumienia wywodzą się m.in. słynne neoliberalne hasło *There is no alternative*²⁴, teorie końca historii, a także dokumenty takie jak Konsensus Waszyngtoński²⁵. Można odnieść wrażenie, że to, co niegdyś wyszydzano w materializmie historycznym, stało się charakterystyczne dla myślenia neoliberalów. Autor *Płomieni* pomaga zrozumieć, że wiara w zakończenie biegu historii jest równoznaczna z wyrzeczeniem się czujności oraz odpowiedzialności za ekonomiczny i polityczny system, że to spoczynek w wygodnej bezalternatywności, który może prowadzić do katastrofy (*vide* globalny kryzys finansowo-gospodarczy z 2008 r.). Innymi słowy, Brzozowski przestrzega, że choć odpowiedzialność za ład społeczny spo-

²⁴ TINA – akronim sloganu „Nie ma alternatywy” popularyzowanego w Wielkiej Brytanii przez Margaret Thatcher i jej środowisko polityczne. Hasło miało oznaczać, że nie istnieje dla świata alternatywa wobec globalnego, zderegulowanego kapitalizmu.

²⁵ Dokument przedstawiony 1989 r. przez Johna Williamsona. Zbiór zaleceń gospodarczych dla krajów rozwijających się, propagujący deregulację i liberalizację rynków. Konsensus stanowił do niedawna swego rodzaju kanon działania Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

czywa w rękach obywateli, a historia nie stwarza się sama, to jednak nie należy spodziewać się, że istnieje jakieś ostateczne, skończone, rozumowe rozwiązanie, Święty Graal „świadomego, całościowego sterowania historią”. Taka naiwność, to przede wszystkim „produkt inteligenckich marzeń o tym, aby myśl zapanowała nad życiem”²⁶ – jak podkreśla Walicki. Dzięki tej przestrodze możemy oddalić się od niebezpieczeństwa naturalistycznego traktowania życia społecznego, absolutnej racjonalizacji polityki i ślepej wiary w rzekomo nieomylną technokrację ekonomistów i księgowych.

Po drugie, przekonania Brzozowskiego co do epistemologii w istotny sposób dotyczą naszego dzisiejszego myślenia o świecie. Jego przeświadczenie o społecznym i kulturowym charakterze procesu poznawczego znajduje potwierdzenie w wielu nurtach nowoczesnej psychologii społecznej i socjologii²⁷. Brzozowski, mając w pamięci dorobek Kanta, twierdzi, że ludzkie poznanie zawsze i bez wyjątku jest uwarunkowane historycznie oraz kulturowo; poznanie przedmiotu jest uwikłane w podmiot (ale nie jest to podmiot indywidualny, lecz społeczny, grupowy). Uniknął więc pułapki w którą wpadł chociażby Lukacs, kiedy „zrelatywizował historycznie wszystkie formy świadomości, ale dla partii komunistycznej, jako awangardy proletariatu, zachował jednak przywilej wyrażania w pełni obiektywnej prawdy”²⁸. Można zatem z pomocą epistemologii Brzozowskiego dokonywać krytyki wszelkich odmian dogmatyzmu i fundamentalizmu z lewej i prawej strony: zarówno wizje anarchistów, ekologów new age, religijnych fanatyków, jak i ekonomistów szkoły chicagowskiej.

Po trzecie, nie postarzała się ta część dorobku Brzozowskiego, która zawiera krytykę ksenofobii, agresywnego klerykalizmu, konserwatyizmu i tradycjonalizmu polskiego społeczeństwa. Jak z przekąsem pisze Brzozowski o ówczesnym mieszczaństwie, „idee rosną tu z szybkością, przypominającą porastanie włosów na trupie”²⁹. Rzeczywistość w XXI w. zachęca do równie surowej oceny: obserwujemy w ostatnich latach w Polsce znaczny wzrost aktywności ruchów narodowych – czy wręcz neofaszystowskich – oraz radykalizację konserwatywnych środowisk kwestionujących zasadę świeckości państwa. O fakcie tym świadczyć może np. rosnący niepokój intelektualistów wyrażony precyzyjnie w *Apelu do władz Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie klerykalizacji kraju*³⁰. Apel podpisała we wrześniu 2014 r. grupa piętnastu profesorów, pochodzących z różnych środowisk ideowych i reprezentujących rozmaite dziedziny nauki. Odezwa stanowi reakcję na fakt, że główny nurt polskiego Kościoła „bije dziś brawo promotorom mocnych wartości i twardej narodowo-prawicowo-katolickiej tożsamości

²⁶ A. Walicki, *Pisał z goryczą, że bycie Polakiem jest nieszczęściem*, [w:] Brzozowski. Przewodnik..., *op. cit.*, s. 43.

²⁷ Zob. P. Berger, T. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, tłum. J. Niżnik, Warszawa 2010.

²⁸ A. Walicki, *Pisał...*, *op. cit.*, s. 44.

²⁹ S. Brzozowski, *Pisma polityczne*, Warszawa 2011, s. 266.

³⁰ Apel można przeczytać na stronie internetowej „Gazety Wyborczej”, http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105405,16817936,Apel_do_wladz_Rzeczypospolitej_Polskiej_w_sprawie.html [dostęp: 19.10.14].

Polaków³¹, jak podsumowuje Adam Szostkiewicz. Zachowawczość, ignorancja i polityczna pasywność dużej części społeczeństwa składają się na atmosferę cichego przyzwolenia wobec działań faszyzujących pseudokibiców, klerykałów zakłócających akademickie wykłady, bądź samozwańczych cenzorów blokujących awangardowe spektakle teatralne. Przychodzi na myśl zniesmaczenie Brzozowskiego niskimi ambicjami rodaków: „żyć bez troski w ciele olbrzymiego, kulturalnego organizmu nowoczesnego świata, starać się jak najmniej ustąpić ze swoich nałogów, nawyknień, nie zadać sobie ani jednego głęboko pomyślanego zagadnienia”³². Zafalszowany obraz własnej historii, fasadowa religijność, naiwny patriotyzm – to wszystko, co Brzozowski nazywał „Polską dziecięciną” i „połaniecczyną”³³ – nadal stanowi składnik polskiego habitusu, który wolno poddawać ocenie.

Po czwarte, Brzozowski, szczególnie we wcześniejszych fazach swojej twórczości, w zaskakujący sposób daje się czytać i interpretować jako autor zapowiadający późniejszy charakter filozofii ponowoczesnej, proto-postmodernista. Pieniążek uważa, że porównywanie Brzozowskiego z postmodernizmem „może wydać się zadaniem [...] karkołomnym. Ale tylko na pierwszy rzut oka”³⁴. Autor *Głosów wśród nocy* – zawdzięczając sporo nietzscheańskiej krytyce kultury (a Nietzsche wszak uważany jest za patrona postmodernizmu) – prowadzi rozważania na temat synkretyzmu, wielości form i przygodności życia, które przypominają europejską filozofię z drugiej połowy XX w. „Wszystko stało się jednym z wielu, jedną z możliwości [...] nic nie jest dla duszy jedynym i koniecznym”³⁵, odnotowuje Brzozowski. Wyraża podobne przekonania jak poststrukturaliści, wątpiący w absolutną prawdę, oraz uprzedza refleksję ponowoczesną, z jej poczuciem wyczerpania i nieufnością wobec wielkich narracji. Brzozowski pisze: „zarysował się kryzys, jakiego ludzkość dotychczas nie przeżyła: rozkład wszelkich światopoglądów, wszelkich wartości bezwzględnych”³⁶, to impresja brzmiąca jak wyimek z Jean-François Lyotarda. W innym miejscu, gdy czytamy: „kultura dzisiejsza to w znacznej mierze system złudzeń i iluzji, przesłaniający istotny stan rzeczy”³⁷, nasuwają się skojarzenia ze społeczeństwem spektaklu Guya Deborda i teorią symulaków Jeana Baudrillarda. Ponadto, patrząc z ogólniejszej perspektywy, cały niespokojny sposób uprawiania przez Brzozowskiego filozofii – nieustanne, krytyczne przetwarzanie zagadnień, nakładanie się

³¹ A. Szostkiewicz, Żle się dzieje w państwie polskim, „Polityka Cyfrowa”, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1596379,1,list-uczonych-przeciwko-klerykalizacji-panstwa.read> [dostęp: 19.10.14].

³² S. Brzozowski, *Legenda Młodej Polski*, Wirtualna Biblioteka Literatury Polskiej, s. 30, http://biblioteka.vilo.bialystok.pl/lektury/Mloda_Polska/Stanislaw_Brzozowski_Legenda.pdf [dostęp: 20.10.14].

³³ Pejoratywny epitet stosowany przez Brzozowskiego, odnoszący się do ziemiańskiego sentymentalizmu Stanisława Połanieckiego, bohatera powieści H. Sienkiewicza *Rodzina Połanieckich*.

³⁴ P. Pieniążek, *op. cit.*, s. 143.

³⁵ S. Brzozowski, *Kultura i życie*, Warszawa 1973, s. 130.

³⁶ Idem, *Współczesne kierunki w literaturze polskiej wobec życia*, „Głos” 1903, nr 19.

³⁷ Idem, *Legenda...*, *op. cit.*, s. 18.

w jego myśleniu kolejnych warstw, łączenie odległych nurtów – wszystko to „jest doświadczeniem (po)nowoczesnym”³⁸.

Po piąte, uwagi Brzozowskiego nie zdezaktualizowały się w kwestii emancypacji i równouprawnienia kobiet. Można dziś, bez większych zastrzeżeń, zabrać autora *Głosów wśród nocy* na Manifę. Kobiety współczesne Brzozowskiemu musiały stawiać czoła potężnym kulturowym blokadom: były wykluczone z życia politycznego, a ich zawodowe, obyczajowe i edukacyjne aspiracje zwykle napotykały na opór patriarchalnej kultury³⁹. Jeżeli ambicje kobiet wykraczały poza bycie wierną żoną, kochanką, czy płodną matką, były traktowane z protekcyjną wrogością. Brzozowski jest sytuacją kobiet wstrząśnięty i zawstydzony. Gniewa się, gdy w śledzonej przez niego prasowej dyskusji pisze się o płci przeciwnej „wyłącznie i jedynie jako o przedmiocie i podmiocie miłości”⁴⁰. Narzucenie kobietom roli seksualnych zabawek jest dla mężczyzn wygodne, reprodukuje i utrwała ich dominację. Brzozowski sądzi, że koncentracja na sferze erotycznej przejawia się często w postawach mężczyzn, a drwiny, jakoby kobiety nie interesowały się niczym innym poza spółkowaniem, zdają się być raczej męską projekcją, życzeniową fantazją. Brzozowski podkreśla:

wyspecjalizowanie jednej płci, jednej części rodzaju ludzkiego w pełnieniu funkcji wyłącznie erotycznych, miało jeszcze i ten skutek, że każdy mężczyzna [...] mógł stosunkowo łatwo, nawet poza obrębem prostytucji, znaleźć partnerkę tego swego kaprysu. Miłość była łatwą dla mężczyzn, ponieważ była całą niemal treścią życia kobiet – oczywiście mowa tu o warstwach posiadających. Gdy kobieta stanie się samodzielnym, żyjącym z pracy swej człowiekiem, będzie kochała mniej, ale za to lepiej, będzie wybierała surowiej.

Edukacyjnie i zawodowo uwolniona kobieta nie będzie bierna w procesie budowania rodziny (o ile zdecyduje się ją założyć). Seksualność i płodność przestaną być najważniejszą formą jej partycypacji w rozwoju społeczeństwa.

Utowarowienie, instrumentalne i rynkowe używanie kobiecego ciała staje się dla Brzozowskiego jaskrawym symbolem opresji panującej w kapitalistycznym porządku i wymaga politycznego namysłu. Prostytucję kojarzy z niewolnictwem, sytuacją pańszczyźnianego chłopstwa, ekonomicznie uwarunkowanym więzieniem – nierząd jest przykładem transformacji człowieka w przedmiot. Wniosek, do jakiego dochodzi Brzozowski, jest radykalny: „póki są prostytutki, każda kobieta jest towar i rzecz”⁴¹. Dzisiejszy kształt globalnego rynku usług seksualnych⁴² i skala utowarowienia ludzkiego ciała (nie tylko w postaci prostytucji czy pornografii, ale także seksualizacji masowej rozrywki i treści marketingowych), zapewne przyprawiłyby Brzozowskiego o mdłości.

³⁸ P. Pieniążek, *op. cit.*, s. 144.

³⁹ Przypomnijmy, że kobiety w Polsce uzyskały prawa wyborcze w 1918 r.

⁴⁰ S. Brzozowski, *Pisma...*, *op. cit.*, s. 319.

⁴¹ Idem, *Plomienie*, Warszawa 1983, s. 105.

⁴² Zob. K. Farr, *Sex Trafficking. The Global Market in Woman and Children*, New York 2006.

Po szóste, wątki chrześcijańskie, które pojawiają się u schyłku życia w twórczości autora *Plomieni*, interesująco korespondują ze współczesną filozofią postsekularną. Postsekularyzm ma swoje początki już w obrębie szkoły frankfurckiej, np. w przemysleniach Waltera Benjamina, który w *Tezach o filozofii historii* wykazywał, jak nowoczesne, rzekomo świeckie, nauka i filozofia silnie powiązane są z teologią, mitologią, nieświadomością, irracjonalną wiarą⁴³. Obecnie problem ten żywo rozwijany jest w pracach najważniejszych myślicieli lewicowych, takich jak Alain Badiou⁴⁴, Giorgio Agamben⁴⁵, Terry Eagleton⁴⁶, Gianni Vattimo⁴⁷ czy Slavoj Žižek⁴⁸. Wymienionych autorów, mimo, że w wielu sprawach prezentują oni różne przekonania, jednoczy sceptyczny stosunek wobec teorii sekularyzacji, która przedstawia postęp oraz odczarowywanie rzeczywistości jako procesy równoległe i ściśle ze sobą związane. Dla postsekularyzmu modernizacja i zeświecczenie nie stanowią już tak oczywistego duetu.

Sierakowski wyjaśnia, że środowisko „Krytyki Politycznej” uznaje drogę Brzozowskiego za przekonującą:

schoro odrzucamy jako fałszywe i niebezpieczne te „zewnątrzne gwarancje” realizacji naszych ideałów [racjonalizm z jednej i rewolucyjny jakobinizm z drugiej strony – przyp. MK], to zostaje nam... wiara. Czyli przywiązanie do arbitralnie podjętej decyzji opowiedzenia się po stronie pewnych idei. Tak właśnie zaczęła się przygoda Brzozowskiego z religią, a nasza z postsekularyzmem⁴⁹.

W okresie, kiedy Brzozowski do swego nieortodoksyjnego marksizmu i fascynacji Sorelem dołączył katolicyzm, stanowiło to gest cokolwiek osobliwy, obecnie natomiast nie budzi specjalnego zdziwienia. Możliwe związki myśli lewicowej i refleksji teologicznej są dobrze opisane i uzasadnione m.in. przez wyżej wymienionych filozofów, nie wspominając już o popularnym w Ameryce łacińskiej chrześcijańskim socjalizmie, zwanym teologią wyzwolenia.

Po siódme wreszcie, Brzozowski jako interpretator Marksa jest cenny dla polskiej nowej lewicy, gdyż symbolizuje fascynującą epokę, w której powstawały zręby współczesnej myśli emancypacyjnej. Można uznać, że Brzozowski jest chlubnym reprezentantem „złotego wieku marksizmu”⁵⁰, jak nazwał Koła-

⁴³ Zob. W. Benjamin, *O pojęciu historii*, tłum. K. Krzemieniowa, [w:] idem, *Anioł historii. Eseje, szkice, fragmenty*, red. H. Orłowski, Poznań 1996.

⁴⁴ Zob. A. Badiou, Święty Paweł. Ustanowienie uniwersalizmu, tłum. J. Kutyla, P. Mościcki, Kraków 2007.

⁴⁵ Zob. G. Agamben, *Profanacje*, tłum. M. Kwaterko, Warszawa 2006.

⁴⁶ Zob. T. Eagleton, *Kultura a śmierć Boga*, tłum. B. Baran, Warszawa 2014.

⁴⁷ Zob. R. Rorty, G. Vattimo, *Przyszłość religii*, tłum. S. Królak, Kraków 2010.

⁴⁸ Zob. S. Žižek, *Kukła i karzeł. Perwersyjny rdzeń chrześcijaństwa*, tłum. M. Kropiwnicki, Wrocław 2006.

⁴⁹ C. Michalski, S. Sierakowski, M. Urbanowski, *Czy jest koniunktura na Brzozowskiego?*, [w:] Brzozowski. Przewodnik..., *op. cit.*, s. 57–58.

⁵⁰ L. Kołakowski, *Główne...*, *op. cit.*, s. 9.

kowski lata 1889–1914 (epokę II Międzynarodówki). Jest korzeniem dzisiejszej polskiej refleksji krytycznej, transferującym zasoby z najlepszego intelektualnego podłoża. Sierakowski zaznacza, że dzięki odkurzeniu prac mistrzów z przełomu wieków, w jego środowisku „fascynaci współczesnej filozofii dowiadują się o polskiej historii idei oraz tradycji inteligencji zaangażowanej”⁵¹. Młode pokolenie lewicy dowiaduje się, że w Polsce, przed Modzelewskim, Kuroniem, Kołakowskim, tworzyły takie postaci jak Brzozowski, budując tym samym swoją tożsamość, uzyskując ciągłość i historyczną samoświadomość. Autor *Płomieni*, choć za życia prawie nie czytany za granicą, grał w tej samej filozoficznej lidze, co powszechnie znani i cenieni Lukacs i Gramsci. Andrzej Walicki twierdzi nawet, że ci ostatni nie mogą być w rzetelnej dyskusji traktowani bezwarunkowo jako „założyciele” tzw. zachodniego marksizmu, o ile nie uwzględni się faktu, że Brzozowski o kilkanaście lat wyprzedził ich reinterpretacje Marksa⁵². Dzisiejsza lewica powinna zdawać sobie sprawę, że to w Polsce zaczął wykuwać się antynaturalistyczny, kulturowy marksizm, właśnie w takich pracach Brzozowskiego jak *Kultura i życie* z 1905 r. i *Materializm dziejowy jako filozofia kultury* z 1907 r.

Zamykając powyższe rozważania warto nadmienić, że Brzozowskiego starano się czasem przedstawiać jako polskiego prekursora faszyzmu (czynił tak np. Adam Schaff), głównie w związku z jego zainteresowaniem poglądami Sorela i relatywnie niedługim zaciekawieniem francuskimi nacjonalistami; wspomina o tym choćby Maciej Urbanowski w artykule z 2008 r. pt. *Brzozowski i powojenna krytyka literacka*. Nie był jednak autor *Głosów wśród nocy* rodzimym faszystą *avant la lettre*. Próżno szukać w jego twórczości apoteozy militarystyki, szowinizmu czy kultu wodzowskiego.

Niemniej wspomnieć należy, że współczesna polska prawica, podobnie jak międzywojenna Narodowa Demokracja, próbuje zabiegać o swoje udziały w schedzie po Brzozowskim. Urbanowski kilka lat temu przygotował dla konserwatywnego wydawnictwa Fronda antologię tekstów autorstwa nie-socjalistycznych intelektualistów, odnoszących się na różne sposoby do prac Brzozowskiego (wybór opatrzył swoją przedmową). Oczywiście Urbanowski nie zgadza się z Schaffem, lecz koniec końców wolałby widzieć twórcę *Płomieni*, jako myśliciela w istotnym stopniu prawicowego, w twórczości którego wątki narodowe i chrześcijańskie stanowią elementy najbardziej interesujące⁵³. Mimo wszystko trudno nie odnieść wrażenia, że Brzozowski – choć w późnych publikacjach podkreślał wagę kwestii narodowej – daleki był od nurtu konserwatywnego: na-

⁵¹ C. Michalski, S. Sierakowski, M. Urbanowski, *op. cit.*, s. 60.

⁵² A. Walicki, *Pisal...*, *op. cit.*, s. 38.

⁵³ M. Urbanowski, *Słowo wstępne*, [w:] *Jest Bóg, żyje prawda*, red. M. Urbanowski, Warszawa 2012, s. 10–11. Urbanowski zastrzega co prawda, że filozofia Brzozowskiego jest wielowątkowa i nie daje się łatwo zaszkladkować jako lewicowa lub prawicowa; niemniej, doprowadzając do spotkania Brzozowskiego z „Fron-dą” i autorami o konserwatywnej proweniencji przemieszcza jego myśl na politycznej mapie – nie jest to, rzecz jasna, działanie zupełnie pozbawione podstaw. Ukazuje się w tym wypadku swoiste rywalizacyjne napięcie między „Fron-dą” a „Krytyką Polityczną”.

wet swoją religijność uczynił silnie modernistyczną. Jestem zdania, że słuszność mają ci, którzy widzą w Brzozowskim heterodoksyjnego marksistę, będącego jednocześnie niepodległościowcem i nowoczesnym patriotą, a nie badacze próbujący przesuwać go w stronę środowisk endeckich czy chadeckich.

Podsumowanie

Liczne zwroty w przekonaniach Brzozowskiego przysparzały współczesnym mu czytelnikom dużo problemów recepcyjnych, interpretacyjnych. Jednak sto lat później, kiedy powstał już szereg prac na temat jego twórczości, myśleć i rozmawiać o autorze *Płomieni* jest znacznie łatwiej. Okazuje się, że jest atrakcyjny i inspirujący, jako pełna, zamknięta figura. Sierakowski, współzałożyciel Stowarzyszenia im. Stanisława Brzozowskiego, przekonuje:

my poznaliśmy Brzozowskiego już zintegrowanego, dzięki wysiłkom Mieczysława Sroki, który wyjaśnił większość tajemnic jego biografii, oraz dzięki monografiom Andrzeja Walickiego i Andrzeja Mencwela, którzy spili światopogląd Brzozowskiego w jedną całość⁵⁴.

Przeгляд wątków w twórczości filozofa pokazuje, że wiele jego koncepcji jest nadal żywotnych. Za najważniejsze można uznać: antynaturalizm, krytykę polskiego tradycjonalizmu, kulturalistyczną epistemologię oraz nieortodoksyjny katolicyzm, przypominający późniejszą myśl postsekularną. Ponadto warto dziś przypomnieć i konstruktywnie wykorzystać Brzozowskiego jako proto-postmodernistę oraz swego rodzaju feministę. Ważny jest również jako jeden z „ojców założycieli”, kluczowa postać w historii polskiego marksizmu – a nawet jako wzorzec postawy inteligenta zaangażowanego.

⁵⁴ C. Michalski, S. Sierakowski, M. Urbanowski, *op. cit.*, s. 57.